

ZOFIA CZAPLA

ur. 1935; Niedźwiada Duża



Miejsce i czas wydarzeń	Niedźwiada Duża, PRL
Słowa kluczowe	Niedźwiada Duża, rękodzieło, rzemiosło, przędzenie wełny

Przędzenie wełny

Wełnę to przędłam. Wełnę. Owca była, a konopii nie. Nie umiałam, ale... ten warsztat moja teściowa co miała, ale nieraz się zastanawiam, gdzie się ten warsztat podział i kołowrotek. Było takie siedzenie, taka deska. Taki konik zrobiony. Było koło na takim czymś zawieszony i był łuk, jak coś i sznurek na tym i z trzciny była taka cewka zrobiona i z nici kłębek był uwijony. I trzeba było tym ruszać, na te cewkę nawić. Żeby płótno zrobić z tego. Nawić na te cewkę, ale najpierw to trzeba było zrobić, takie było jak to i takie deski były. I motki były i to trzeba było na kłębek zwić. O! Motowidło. No. I to trzeba było na to motowidło zwić z tego, z tej szpuli, z kołowrotka, ręczne miały zwić na młotek. I to uprać i potem znowu zwijać na te cewki. No i warsztat był. No tych cywków to się nabiłam. Wszystko śmy cieli na takie paski I robiliśmy: nakrycia, chodniki. Wszystko to nic się nie zmarnowało. Tak jak dzisiaj to wynosi się worek, szmaty to wszystko by się przydało. Nie bo to wszystko było takie o kolorowe. Takie pstrokate, a takie nakrycia były. Nazywały się „gałganiorze” To te nici trzeba było malować. Jakie się chciało. Kupowało się, że były takie małe torebki. I... i malowało się.

Data i miejsce nagrania	2023-03-23
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Weronika Szwanc
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"